



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GOŃNIEC CZĘSTOCHOWSKI

**DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki**  
**Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.**

**CENA PRENUMERATY**  
za miejscowych i zamiejscowych:  
Rocznie Rb. 6.—  
Półrocznie — 8.—  
Kwartalnie — 1.50  
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 28, telefon 20.  
skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Gońiec-Częstochowa”.  
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 6-ej do 7-ej wieczorem.  
Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej do 7-ej wieczorem, w niedzielę i święta do godz. 11-ej rano.  
Pracownicy i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie kategorie.

**CENA OGŁOSZENI:**  
za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 80 k., na IV-iej 10 k.  
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.  
Nadesłane za wiersz 50 kop.  
Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wiersz

**Reprezentantem**  
„GOŃNICA Częstochowska” na **SOSNOWIEC**  
i **ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE** jest  
**Wacław Badurski**  
(SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

**Reprezentację**  
„Gońca Częstochowskiego” na **ZAMIERCIE**  
objęła księżernia pani  
**Z. Hubickiej** w Zawierciu.

**Lekarz-Bonista M. Grejniec**  
leczenie, plombowanie, wymywanie zębów bez bólu, zęby sztuczne bez podniebienia.  
Alaja № 8, dom p. Rygóckiej.

**Kalendarzyk.**  
D. 15 Marca.  
Imiona chrześcijańskie: dziś Ewgenia M., jutro Abraham P.  
Imiona słowiańskie: dziś Orosława, jutro Zbigniewa.  
Wschód słońca godz. 6 m. 30, zachód godz. 5 m. 52.

**Duma Państwowa.**  
(Według depesz Agencji Petersburskiej i innych źródeł telegraficznych).

Warszawa 13. marca.  
Pisma warszawskie są ogólnie obiektywne i patrzą na przyszłość Dumy, niektóre z nich przecie bardzo pesymistycznie są usposobione i przewidują jej rozwiązanie, zwłaszcza zaniecie takie wygłosiła „Gazeta polska” w artykule p. t. „Mały Wybór”, w którym wykazuje, że przyczyną się do tego kadeci, którzy nie zdolni są utworzyć szkieletu centrum, gdyż abyńo się ulegli dla skrajnej lewicy.  
Czas pokaze, jak się stanie, i siuszej, a my się nie bawie w prognozy.  
Dziennik „Jutro” zamieścił z Petersburga drugą korespondencję, w której czytamy:  
Wczoraj odbyła się trzecia posiedzenie Dumy, lecz i te również poświęcone było tylko sprawom formalnym. Uzupełniono prezydium przez wybór pięciu podsekretarzy, wszystkich z lewicy: Cspieńskiego (gl. 355), Charlamowa—kadeta (gl. 360), Kartaszewa, muzulmanina, postępowego (gl. 350), Makrucwa—muzulmanina—postępowego (gl. 359) i Soltykowa (soc.-dem.)... 317. Przed wyborem odbyły się dość długie rozprawy na temat, czy ma być pięciu podsekretarzy, czy też więcej.  
Część kadetów chciała wybrać szóstego podsekretarza z paździenikowców i dla tego popierała wniosek, postawiony przez Maklakowa, aby liczby podsekretarzy z góry nie określać, i aby po wyborze kandydatów kartkami, następnie głosować galkami na wszystkich, którzy kandydaturę przyjmą i uznać tych za obranych, którzy otrzymają większość absolutną.  
Po objorze podsekretarzy Duma przyjęła zeszłoroczny regulamin wewnętrzny (nakaz), w myśl którego przed sprawdzeniem wyborów przynajmniej połowy posłów, o dalszej pracy łowy być nie może.  
To też przedwzrostkiem podzielono się kłosem na jedenaście oddziałów, a każdy z nich bierze się do sprawdzenia pewnej liczby guzeracji. Oddziały te służą nie tylko do rugów, lecz także w niektórych wypadkach do objoru

członków komisji. Tak się dzieje we wszystkich prawie parlamentach.  
Poszczególni członkowie Koła Polskiego Królestwa, oraz Kola Litwy i Rosi znaleźli się w następujących oddziałach: w I—pp. Stecki, Bieliński i Grabski; w II—pp. Hempel, Harusiewicz i Jusztus; w III—pp. Putkammer i Zukowski; w IV—pp. Benislawski, Dmowski, Głowacki, Jaczynowski, Konic, Piechowski i ks. Rodziewicz; w V—pp. Blyskosz, Brynaza, Nowca, Pilejko, ks. Wesolowski i Sunderland; w VI—pp. Chominski i Plewinski; w VII—pp. Bielawski, Dębicki, ks. Galewski, Jaroniski, Lisowski, Otech, Ostrowski i Sliwinski; w VIII—hr. Lubieński, Peplowski, Skarżynski i Szcchorzewski; w IX—pp. Bojanowski i Węclawski w X—pp. Babicki, Dymsza Wańkowska i Zak; w XI—pp. Nowodworski i hr. Potocki.  
Podczas czytania nazwisk przepuszczono p. Chelchowskię.  
Nasi posłowie z VII oddziału kolegowali będą z biskupem Bologusem z Chetna, a w X—z Kraszewanem...  
Los najwięcej polaków zgromadził w IV i VII oddziale. Ma to pewne znaczenie przy tworzeniu podkomisji, gdyż każdy oddział dzieli się na podkomisje w liczbie pięciu, a ich tworzenia nie jest przez regulamin przewidziane. Mogą się też z sobą łączyć.  
Stosunki Koła Polskiego z kadetami są dotąd zupełnie poprawne. Widać stanowczo, że niechęć wśród pierwszych zanika powoli. Przyczyną się do tego niewątpliwie fakt, iż stronictwo konstytucyjno-demokratyczne uważa, że wrażeń polakami i kilkoma odrodzencami stanowi lewe centrum. Razem grupy te liczą mniej więcej 126 członków.

**Różne wieści.**  
**Petersburg, 14 marca.**  
— Prezes Dumy, Golwin, wystąpił urzędowo z partji kadetów; jestto następstwem zwycięzajów parlamentarzysty, które nakazują, aby przewodniczący był bezpartyjnym.  
— Część posłów skrajnej prawicy, wobec niepowodzenia swego i żywiąc obawę, że sprawa żydowska będzie zdecydowana w Dumie przychylnie dla żydów, nosi się z zamiarem ogłoszenia referatu, w którym stara się dowiesć że żydzi są winni wszystkiemu złemu (i), co się stało w Rosji. Oddawna to głosi prasa czarna i sekińska, a jednak nikogo to nie przekonało, bo nawet posłowie wiosłianscy pragną aby nastąpiło rozszerzenie praw żydów.  
— Zawieszono w Petersburgu wszystkie 4 pisma socjalistyczne; w mieście odbywają się masowe rewizje, a jak pisze „Towaryszcz”, policji nakazano, aby nie pozwalala na narady prywatne posłów w ich mieszkaniach.  
— Ag. Hoch telegrafuje, że Duma rozwiązana zostanie najdalej za 2 tygodnie, po czym nastąpi albo zupełne zniesienie Dumy, albo ogłoszona będzie dyktatura.  
Gazeta „Nowyj Luz” zapowiada rozwiązanie Dumy w dniu 14 b. m. (dzisiaj...)  
— Komisja do podziału miejsc w Dumie ukończyła swą pracę; posłowie polscy będą siedzieli pomiędzy kadetami a postępowcami.  
Na skrajnej lewicy zasiadają socjal-demokraci, z nimi socjal-rewoluconisci, dalej ludowcy, „ludowicy”, konstytucjonalisci-demokraci (nad nimi posłowie mahometanscy), polacy, postępowcy, członkowie „odrodzenia pokojowego”, paździenikowcy i monarchisci.  
— Frakcja muzulmańska liczy około 40 członków i tworzy srodek między kadetami a paździenikowcom.  
FAP. donosi, że jedna trzecia część prac sprawdzania mandatów została zakończona.  
Dzisiaj, 14 bm. odbyła się narada prezesów i sekretarzy oddziałów pod przewodnictwem Teslenki.

Ustanowiono ogólne zasady, według których może być dokonywana kasacja wyborów. Następnę zebranie poświęcone będzie wyjaśnieniem przyczyn moralnych unieważnienia wyboru, mianowicie podkup, presji administracji itp.  
Według pewnych źródeł  
**podglązi**  
o bliskim rozwiązaniu Dumy są przesądzone i rozważane są przez posłów z prawicy. Większość posłów jest przekonana, że Duma będzie istniała i pracowała.  
Kossija utrzymuje, że Duma będzie zachowara, o ile przynjnie rządowy projekt agrarny.  
U ks. Dolgorukowa odbyło się ważne posiedzenie, na którym wyjaśnito się, że  
**soctal-demokraci**  
skłonni są do formuly przejścia do porządku dziennego nad deklaracją Stolypina przez milczenie, co proponuje większość Dumy.  
Stalo się to pod wpływem socjalnych rewoluconistów.  
TAP. donosi: Na połączone posiedzeniu wszystkich frakcji opozycji, z udziałem socjal-demokratów, pomimo obecności narodowców, esdecy oświadczyli, że zdecydowali się, aby nie rozpałać opozycji i  
**przyłączyć się**  
do eserów, trudowików, kadetów, kola polskiego i frakcji muzulmańskiej, które uchwały, aby wysłuchać deklaracji prezesa rady ministrów  
**bez wszelkich demonstracji**  
i przyjąć bez motywów formule przejścia do porządku dziennego.  
Socjaldemokraci, komunikując, że cofają demonstracje, zażądali, aby mówcom ich frakcji pozwolono po mowie premiera wypowiedzieć się o działalności rządu.  
Wynikła burliwa dyskusja. Cała opozycja jednomyślnie uznala taktykę S.D.K-ów za samozwanczo przywłaszczającą sobie wyłączne prawo występowania w imieniu całego ludu.  
Dyskusja zakończyła się jednomyślnie przyjętym przez obłaski wnioskiem socjal-rewoluconistów miłowicie, jeżeli socjaldemokraci nie zgodzą się z zastosować swej frakcji do taktyki całej opozycji, lecz będą usilowali mówić po deklaracji premiera o działalności rządu, to wniesie w imieniu całej opozycji propozycję o przerwanie rozpraw.  
Srodek ten może cel osiągnąć, gdyż dla uchwalenia dyskusji, według regulaminu jest najmniej 50 głosów, tymczasem esdecy rozporządzają maximum 47.  
Gdyby socjaldemokraci, pomimo wszystko, starali się, aby się wypowiedzieć, choćby przez jednego ze swych mówców, to cała  
**opozycja opuści salę**  
aby zmusić prezesa do konieczności odebrania głosu mówcy socjaldemokracji i zamknięcia posiedzenia.  
Ks. Dolgorukow, zamykając zebranie, zaproponował esdekowi, aby zastanowili się nad tą uchwałą i dziś (14) dali ostateczną odpowiedź przez biuro informacyjne.  
TAP. donosi, że frakcja socjaldemokratyczna uznala  
**za niemożliwe**  
cofnięcie swej decyzji co do odpowiedzi na deklarację prezesa rady ministrów.  
(Wobec tego bardzo ciekawie, zapowiada się dzisiejsze (piątek) posiedzenie Dumy)  
**Dzisiejsze posiedzenie**  
Dumy rozpocznie się o g. 11-iej.

Wykonawca: pomnik, figury, portrety, ciałka, roboty przy budwach kostiów, jako też i każde rzadbarstwa wocho-dance, od najzwyklejszych do najwykwintniejszych, ze wszystkich krajowych i zagranicznych nych prima materialny kamienia i drzewa. Dekoracje domów od reki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych Czestochowie, w tym celu posiada w swoim zakładzie w Warszawie Alaja III dom wianar

**Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamonarski-Kruszyński i Proszowski w Czestochowie, Alaja III dom wianar**

# Inteligencja a sprawa proletarjacka.

Nie można powiedzieć, aby inteligencja nasza nie chciała pracować dla sprawy proletarjackiej. Owszem zarówno chęć, jak i czynność są widoczne, wszelako jedno i drugie jest zbyt jednostronne. Inteligencja mianowicie wzięła sobie za zadanie tylko kształcenie ducha np. proletariatu robotniczego, że tak powiem kierowanie jego umysłowością, mało lub wcale nie zwracając uwagi na potrzeby materialne tego proletariatu.

Prawda, że na usprawiedliwienie tej jednostronności można powiedzieć, iż taki proletariatusz sam, gdy posiadzie np. wiedzę, choćby w zakresie oświaty początkowej, zdolnym będzie do poprawy swego bytu.

Prawda ta jednak jest tylko — niestety — pozorna! W danym wypadku teoria iść winna równocześnie z praktyką.

Tego przecież u nas nie widzimy. Inteligent wysiła się na pracę moralną, stara się być przewodnikiem duchowym proletariatu, ale nie usiłuje „stać się dźwignią jego dobrobytu, ani zejść do roli jego współpracownika.

A na to należałoby zwrócić jaknajbardziej uwagę, gdyż to stanowi podstawę wszelkich demokratycznych, o których tak szeroko i głośno wszędzie mówimy.

Należy myśleć i działać, aby proletariatusz polski zdobywał również umiejętność tych zdolności, które podnoszą dobrobyt i jego i kraju.

Słyszemy naokół o analfabetyzmie naukowym naszego proletariatu, a czemuż mówi się tak mało o analfabetyzmie wszelakiego kunsztu wśród tej sfery?

Jeż to widzimy tysięcy ludzi, którzy nie posiadają żadnego fachu, którzy tylko na przypadkową pracę oczekują i na taką jedynie pracę siły swe marnują? Czy to nie bije w oczy?

Azali też nie dostrzegamy wyraźnie, ile skutkiem braku lub niedorozwinięcia fachowości u nas, traci kraj, zarówno wskutek marnowania zdolności własnych, jak i przez przemysłowe popieranie wytwórstwa cudzoziemskiego. Czy trudno się przekonać o tem, czego my zupełnie nie posiadamy, a bez czego obcy się bezwarunkowo nie możemy. Każdy z nas, ale to literalnie każdy przekonać się o tem, że tak powiem, namacalnie może.

Więc i ten analfabetyzm powinien być zwalczany i w tym kierunku inteligencja nasza energiczną działalność rozwinąć winna.

Jak się do tego wziąć? W taki sam mniej więcej sposób, jak do oświaty umysłowej. Niech obok Macierzy Szkolnej, stanie Macierz zawodowa, niech obie takie instytucje uzależnią się jedna od drugiej i do wspólnej pracy nad dobrem warstw wydziedziczonych niech się zabiorą.

Macierz zawodowa mogłaby zakładać szkoły fachowe, z których mogłaby dostarczać zawodowców, a nawet sama tworzyć własne ogniska przemysłu zawodowego, tam, gdzie ono byłoby potrzebne.

Z zapomóg instytucji mogłoby powstawać pracownie samodzielne, czy też na własny jej rachunek mogłoby być prowadzone zakłady.

Zawodowcy, mając podniętę, udoskonalaby się, wzrastała, bogaciła kraj, a jednocześnie przez skupienie w sobie wszelakich zawodowości miałyby możność zapobiegania braków wytwórstwa, jak i nadprodukcji, czy to w danej miejscowości, czy — okolicy — czy wreszcie z biegiem czasu w całym kraju.

Nie potrzeba mówić, jakby to dodatnio wpłynęło na uregulowanie sprawy robotniczej, jakie nióstwo proletariatusz zyskałoby dobrobyt, bo nietylko do pracy Macierz zawodowa (nie upieram się przy nazwie), a więc do zarobku dla niego mogłaby dawać zapoczątkowanie, ale miałyby łatwość obmyślenia ma bytu na starość, utrzymania w razie niemocy fizycznej, czy zapomóg w innym wypadku.

Mogłaby, doskonaląc się, uzależnić kapitał od siebie, podnieść proletariatusz nasz z niedomagani i nędzy.

Powiedzą, że takie lub podobne dążenia są! Jużci, nie nowszego pod słońcem, ale mnie nie o odkrycie Ameryki chodzi, tylko, by realizowało się to, co w sferze projektów wciąż tak wysoko się unosi, że ani rusz d. sięgnąć. Chodzi mi, aby frazesów szum zamieniono w czyn — w stal, żeby w każdej miejscowości, do której głos mój dojdzie — zastanowiono się, czyby nie warto było założyć, choćby warsztatu, w którym mogłoby uczyć się paru czy kilku chłopców wzmianstwa wzorowo, na wikcie, odzieży i opierunku kosztem ogółu, szwalni czy in-

nej praktyki dla dzieciąt, zakładu wreszcie, któryby dał choćby czasowe zajęcie i zarobek ludziom tego potrzebującym. niechajby nawet miały one charakter gospód, byle były urzędowe wzorowo, to jest tak, żeby produktywność ich była rzeczywista.

Na czele takich gospód możnaby postawić ludzi znających się na rzecach, wreszcie jest to kwestja organizacji i warunków lokalnych.

Do wszystkiego tego powinna i może się przyczynić inteligencja, ale potrzeba, by wzięła się w dotkliwy ból proletariatusz, by bólu tego ból pobudził ją nie do mentorowania, ale do współpracownictwa.

W. R.

## Odezwa koleżeńska

byłych uczniów s. p. Feliksa Fabjaniego.

W myśl odezwy b. uczniów s. p. Feliksa Fabjaniego zamieszczonej w pismach w końcu miesiąca grudnia 1906 r. byli uczniowie zamieszkali w Radomsku zebrali się w dniu 20 lutego 1907 r. i pod przewodnictwem prezesa zarządu miejskiego Koła P. M. S. p. Jana Gawrońskiego, obrany został Komitet, który ma się zająć następującymi sprawami:

1) Uzyskać od miasta plac pod budowę szkoły imienia s. p. Feliksa Fabjaniego.

2) Gromadzić fundusze na budowę szkoły niezbędne i takowe składać do kasy pożyczkowo-oszczędnościowej za pośrednictwem i na imię prezesa zarządu miejscowego Koła P. M. Szkolnej.

3) Ogłaszać w pismach o postępie prac komitetu.

4) Zająć się sporządzeniem planu i kosztorysu projektowanego domu i zaraz po otrzymaniu placu przystąpić do budowy tegoż.

5) Po ukończeniu budowy, dom przekazać rejentalnie na własność miejscowego koła P. M. S. z tem jednakże zastrzeżeniem, że w domu tym raz na zawsze mieścić się będzie szkoła imienia s. p. Fabjaniego.

Do komitetu większości głosów powołano byłych uczniów s. p. Fabjaniego, studentów mieszkańców Radomska, a mianowicie: panów Fabiana Ościka, Antoniego Wojskiego, Zygmunta Knopfa, Jana Filipowicza i Aleksandra Sabrańskiego.

Uczestnicy zebrania zadeklarowali następujące składki, które obowiązują się wpłacić ratami w ciągu lat dwóch od daty zebrania, a mianowicie: 1) Jan Filipowicz rb. 100; 2) Antoni Paciorkowski rb. 50; 3) ks. Franciszek Kalinowski rb. 50; 4) Antoni Wojski rb. 25; 5) Jan Gawroński rb. 50; 6) Zygmunt Dobrzelewski rb. 30; 7) Fabian Ościk rb. 25; 8) Józef Kowalski rb. 5; 9) Eugeniusz Moldeuhawer rb. 20; 10) Julian Półrola rb. 10; 11) Zygmunt Knopf rb. 40; 12) Władysław Kaczorowski rb. 15; 13) Józef Nowicki rb. 4; 14) Zygmunt Sroka rb. 5; 15) Stefan Kaliszczek rb. 5; 16) Leon Bieda rb. 12; 17) Wacław Fryc rb. 10; 18) Antoni Adamkiewicz rb. 6; 19) Leon Halański rb. 10; 20) Wacław Mika rb. 3; 21) Walenty Starostecki rb. 5; 22) Zygmunt Wróblewski rb. 10; 23) Kazimierz Sowiński rb. 10; 24) Piotr Klimsk rb. 5; 25) Maksymilian Kowalski rb. 10; 26) Józef Sucharzewski rb. 12; 27) Ignacy Starostecki rb. 10; 28) Wincenty Kowalik rb. 5; 29) Władysław Hęcka rb. 20; 30) Aleksander Sabrański rb. 25; 31) Józef Miedziejewski rb. 10; 32) Teodor Kalka rb. 20; 33) Aleksander Ławrenczuk rb. 25; 34) Roman Cnabrzyk rb. 25; 35) Czesław Wyczański rubli 15.

Nadto wpłynęło od kolegów pozamiejscowych:

1) Kazimierza Bajkowskiego rb. 25; 2) Feliksa Jamrozickiego rb. 10; 3) ks. Juliana Brylika rb. 25; 4) ks. Antoniego Borowskiego 5 i 5) od Isaaka Goldberga rb. 15, który oprócz tego zadeklarował płacić po rb. 5 miesięcznie, od czasu rozpoczęcia budowy, aż do jej ukończenia.

Zadeklarowali wpłacić ratami: 1) ks. Ludwik Gawroński rb. 60; 2) ks. Ludwik Birkowski rb. 50; 3) Roman Leszczyński rb. 30; 4) Teofil Zawadzki rb. 10; 5) Franciszek Zawadzki rb. 10; 6) Wawrzyniec Zawadzki rb. 10; 7) Józef Dładkiewicz rb. 3; 8) Kazimierz Zawadzki rubli 5 i Franciszek Surmacki rubli 5.

Kopje listów otrzymanych na imię Jana Gawrońskiego prezesa Zarządu Koła P. M. S. w Radomsku: „Szanowny Panie! W obec chwili, jaką miałem dla s. p. Feliksa Fabjaniego, wszelkie wyrazy żalu, wywołane wiadomością o Jego śmierci, zdają mi się być banalnymi. My, wszyscy Jego uczniowie, gdybyśmy nawet nie wyrobili w sobie jak największego uznania

dla charakterów i szlachetnych uczuć, to zawsze zachowujemy wdzięczność za świetlane wspomnienia o bytności pod Jego kierunkiem, które w szczególny sposób uwytłumiają się na szarem tle bytności w szkołach rządowych i późniejszego życia. Jako składkę na założenie szkoły imienia s. p. Feliksa Fabjaniego pod adresem Szanownego Pana wysyłam jednocześnie osobnym przekazem rb. 25.

Łączę i t. d.  
Stęzurzyce d. 1 stycznia 1907 r.

Kazimierz Bajkowski.  
W odpowiedzi na odezwę Szanownych Panów posyłam 25 rubli na mającą się otworzyć czy budować, szkołę imienia zanego mego nauczyciela s. p. Feliksa Fabjaniego na uczczenie Jego pamięci.

Piotrków d. 9 stycznia 1907 r.  
Książd Julian Brylik.

„Szanowny Panie! Z całym zadowoleniem czytałem odezwę koleżeńską, zamieszczoną w Radomsku b. uczniów s. p. Feliksa Fabjaniego. Jako jeden z tych szczęśliwych, którzy rozpoczęli u niego swoją edukację i przez całe trzy lata się kształcili pod świetnym jego kierunkiem, uważam za swój obowiązek święty, przyczynić się w miarę możliwości do wzniesienia pamiątkowego dzieła t. j. utworzenia gmachu pod szkołę imienia Fabjaniego, tego mianowicie wielkiego człowieka, pamięć którego zawsze będzie dla mnie drogą. Śmiem przy tej okazji dodać, że im szerszej podwoje tej szkoły będą otwarte dla wszystkich równo, bez różnicy wyznania, bez ograniczenia odsetkowego, tem lepiej uczmy pamięć naszego przewodnika. On uczył, wychowywał i kształcił zawsze wszystkich równo. Ja na sobie wielokrotnie doświadczałem zbawiających skutków Jego o mnie troskliwości. Pomóż mi w razie potrzeby uważać sobie za swój obowiązek. Tytułem funduszu jednorazowego przesyłam drogą przekazu rubli 15, od czasu zaś zatwierdzenia planu i przystąpienia do robót do czasu ukończenia obowiązuję się płacić rubli 5 miesięcznie. Prosiłbym o łaskawe zawiadomienie, kiedy roboty się zaczną, a także, kiedy nastąpi akt poświęcenia budynku. Nie omieszkał przybyć na tę uroczystość, prosiłbym także zawiadomić mnie, w którym miejscu stanie ten gmach.

Z szacunkiem  
Isaak Goldberg.

Mława d. 8 stycznia 1907 r.

Upraszamy i inne Redakcje o powtórzenie niniejszego.

## NOWINY.

### Ogólne.

**W sprawie klasztorów.** W Petersburgu rozważana jest obecnie sprawa powiększenia liczby klasztorów rzymsko-katolickich, których w c. i m. państwie jest 23. Jednocześnie rozważane będzie staranie władz duchowych rzymsko-katolickich o zniesienie przepisu, z mocy którego do klasztoru wolno jest wstępować tylko osobom, mającym lat 23 i wstępowanie do pełnoletności.

Powiększenie liczby duchowieństwa zakonnego uznano za konieczne, z uwagi na zbyt ograniczoną ilość seminarjów duchownych, a stąd pochodzący brak księży do obsadzania e-tatowych stanowisk, które mogłoby także zajmować duchowieństwo zakonne.

Wraz z tem poruszona jest sprawa ułatwienia proboszczom odbierania z rządowych kas oszczędności wkładów, poczynionych na rzecz kościołów rzymsko-katolickich, gdyż do chwili obecnej wymagane są nadzwyczajne formalności i zezwolenia władz świeckich, najzupełniej zbędne, gdy chodzi o użycie wkładu na cel przeznaczony.

**Zjednoczenie socjalistów.** Pisma rosyjskie donoszą z Warszawy o zamierzeniu połączenia partji socjalistycznych. Podobno wyraził już zgodę partje: „Proletariatusz“, „P. P. S.“ (bez frakcji rewolucyjnej) i ta część demokracji socjalnej Królestwa Polskiego i Litwy, która niedawno odłączyła się od pnia swej partji. Połączone partje nosić mają nazwę: „Zjednoczona polska socjal-demokratyczna partja robotnicza“, a przyjąć mają taktykę, uprawianą przez rosyjskich „mniejszościowców“.

### Częstochowa.

**W sprawie kościoła po Marjawickiego w Częstochowie.** Włocławski konsystorz katolicki nadał Dozorowi kościelnemu parafji św. Zygmunta decyzję w sprawie oddania kościoła po Marjawickich parafji św. Zygmunta.

**Zapieczerowanie szkół.** W swoim czasie pisaliśmy o zapieczerowaniu szkoły w Szarleju. Obecnie „Naród“ podaje o tym fakcie następujące szczegóły:

Na skutek rewizji inspektorskiej, odbytej przez inspektora szkolnego p. Marzenko w d. 9 lutego r. b. w szkole gminnej w Szarlejce, pow. częstochowskiego, w d. 9 bm. do tejże szkoły o godz. 8 rano przybył wójt gminy Grabówka, Biś, w towarzystwie 2 strażników, szkołę opieczetował, a nauczyciela p. Piotra Ciesielskiego zaareztował i pod eskortą odstawił do Częstochowy do naczelnika powiatu. Naczelnik powiatu przesłuchawszy p. Ciesielskiego pozwolił mu wrócić do domu, lecz szkoła nie została opieczetowana.

Na zupełnie podobne przejęcia narażona była szkoła w Rudnikach i jej nauczyciel p. Daniel Nowak.

**Ostrzeżenie.** Pewien mieszkaniec Noworadomska zajmuje się od dłuższego czasu w Częstochowie przeprowadzaniem ludzi do Prus na zarobek, lecz de facto, robiąc w imieniu pracodawców z Prus kontrakty, bierze co się da za pośrednictwo, odprowadza najętych pod Praskę lub Herby i pozostawia ich tam swemu losowi. Jak się okazało, kontrakty te są fikcyjne, a cała ta manipulacja jest jednym z ciągłych nowych przejawów szantażu. Ostrzegamy więc latwoiernych przed tym pozornym dobroczynią.

**Za przestępstwa polityczne** w ostatnim tygodniu osadzono pod klucz w areszcie przy magistracie: z rozporządzenia tymczasowego wojennego generała gubernatora za przechowywanie proklamacji mieszkańców gminy Stara Huta Maksymiljana i Edwarda Filipowicza na 2 tygodnie, oraz przez komisarza 2 rewiru policyjnego całą rodzinę: Franciszkę, Józefa, Stanisława i Józefa Wagner, mieszk. gm. Rędziny, do rozporządzenia naczelnika wojennego.

**Kradzież.** Już kilkakrotnie zlodzieje się dobierali do mieszkania p. X., urzędnika akcyzy, przy ulicy Aleja III № 49, lecz bezowocnie. Usiłowania ich jednak zostały uwięzione pomyslnym skutkiem dopiero onegdaj, rezultatem których było skradzenie zegarka i innych rzeczy na sumę kilkadziesiąt rubli.

**Zguba.** Wóznaj naszej administracji, J. Korzeniowski, wczoraj rano, wychodząc na ulicę z domu II Aleja nr. 38, zgubił trzy ruble papierkowe. Gdyby kto znalazł ową zgubę, zechce łaskawie zwrócić ją biednemu człowiekowi.

### Dąbrowa.

**Bandytyzm.** Onegdaj o godzinie 7-ej wieczorem na idącego ulicą Reden — Krzyżówka p. Piotra Łykowskiego napałdo 5 bandytów, którzy zraniwszy go śmiertelnie nożem, zabrali 80 rubli.

Łykowski zmarł nad ranem.

### Będzin.

**Kontrabanda.** Do powracającego o północy p. Slidiera, zarządzającego browarem Herzingera, zainierze dali kilka strażów, czem zmusili p. S. do zatrzymania się. Po dokonaniu rewizji we wozie, znaleziono kontrabandę, wobec czego p. S. zatrzymano wraz z koniem i wozem.

### Sosnowiec.

**Szkoły żydowskie.** Onegdaj o godzinie 9 wieczorem w magistracie odbyło się posiedzenie rady żydowskiej, celem omówienia sprawy otwarcia 3 szkół żydowskich. Uchwalono otworzyć dwie szkoły męskie i jedną żeńską oraz w tym celu poczynić odpowiednie starania u władzy szkolnej. Sprawą tą zajmą się ma komitek, w skład którego weszli pp. M. Rejcher, B. Oppenheim, dr. Perelman, S. Majmon, Ar. Likiernik i A. Landau, oraz zastępcy pp. Wulfsohn i Kabak.

Szczegóły tej sprawy podamy w następnym numerze.

**Bandytyzm.** Onegdaj na Starym Sosnowcu napałdi bandyci na p. Bol. Staskowskiego, któremu pod groźbą rewolwerów zabrali 11 rb., poczem pobili go i zbiegli.

**Oszustwo.** Do p. Filko, przybyłego do Sosnowca podszedł jakiś nieznamy, prosząc o zmieniienie rubla, czemu p. F. zadośćuczynił, wróćcie jednak przekonał się, że rubel ten był fałszywy. Ponieważ wypadki te często się powtarzają, mamy więc do czynienia z systematycznym oszustwem.

**Zagadkowe strz. ty.** O godz. 11 w nocy, w okolicy Pogoni, szano kilkakrotne strzały. Kto strzelał i dlać go — nie zbadano.

## Zwyrodnienie.

Przed sądem przysięgłych w Poznaniu toczyła się ciekawa sprawa przeciw 22-letniemu buchalterowi Władysławemu z Poznania o usiłowane rozmyślane zabójstwo 14-letniej pensjonarki Janiny Trawińskiej, córki urzędnika gospodarczego w Poznaniu.

Z rozpraw i zeznań świadków wykazało

się, co następuje: Za pośrednictwem pewnego kolegi oskarżonego zawiązał się pomiędzy nim a dziewczynką w lecie r. z. stosunek miłosny. Aby móż w pobliżu swej ukochanej przebywać, sprowadził się oskarżony do jej rodziców w sierpniu r. z.

W wolnym czasie spotykali się zakochani często w salonie, oddając się nawzajem najczulszymi oznakami swych miłosnych afektów, które atoli nigdy granic przyzwoitości nie przekroczyły. Prócz tego pisywała zakochana para liczne miłosne listy do siebie. Oskarżony czuł się nieszczęśliwy i oświadczył kilka razy dziewczynce, że życie mu zbrzydło i że chciałby z nią wspólnie zejść z tego świata.

Dziewczynka nie mu na to nie odpowiedziała, a on sądził że się na jego zamiary zgadza. Dnia 2 listopada kupił sobie sześciostrażową rewolwer i 12 nabozi z stanowczym zamiarem zastrzelenia kochanki i siebie. Podczas wycieczek sam na sam starała się Janina odwieść oskarżonego od jego zbrojnych zamiarów, tak, iż uduchbranych powracal z nią do domu. Ustawicznie atoli nagabywania przestraszyły dziewczynkę i wszystko matce wyjawiała, a ta postanowiła tym niewczesnym miłośnikom położyć koniec. W tym celu wypowiedziała oskarżonemu mieszkanie i zaważwała go, aby zwrócił listy jej córki i romansów zaprzestał, co też W. przyrzekł.

Dnia 22 listopada poprosił W. dziewczynkę do swego pokoju, celem rzekomego wręczenia jej listów; opierającą się wciągnął waiem, a zaryglowawszy drzwi, z rewolwerem w rękę zapytał jej się, czy chce się z nim na zawsze czy też na 5 lat pożegnać. Gdy dziewczynka usiłowała mu rewolwer wydrzeć, strzelił do niej raz w głowę, a dwa razy w pierś, raniąc ją niebezpiecznie. Matka strażałami przerażona chciała wtargnąć do pokoju, a zastawszy drzwi zamknięte, taksiem jej wyrażała i córkę wyciągnęła. W tym momencie oskarżony wypił około 2 gramów kokainy, rozpuszczonej w koniaku i postrzelił się rewolwerem w głowę.

Oboje rannych, ale zupełnie przytomnych zawieziono do lazaretu miejskiego. Odniesione rany nie pozostawiły żadnych złych następstw u dziewczynki; obecnie czuje się zupełnie zdrową.

Obronca oskarżonego adwokat Jarecki starał się udowodnić, że Wardęski straciwszy w tym czasie miejsce, popadł w melancholję i czyn popełnił w stanie niepoczytalnym; żądał co najmniej przyznania okoliczności łagodzących.

Przysięgli potwierdzili jednak rozmyślane usiłowane zabójstwo, przyjmując łagodzące okoliczności; prokurator wniósł o karę 2 i pół roku więzienia. Sąd zawyrokował na 1 rok więzienia, licząc w tem już 3 miesiące, które oskarżony w areszcie śledczym przesiedział.

## Katastrofa okrętowa.

Paryż, 13 marca.

Dienniki mało jeszcze ogłaszają szczegółów o katastrofie okrętu w Tulonie. Jak slychać, katastrofa nastąpiła o 1½, po południu. Gdy na okręcie „Jena“ nastąpiła eksplozja prochu, powstało tak znaczne zamieszanie, że o żadnym ratunku mowy być nie mogło. Jeszcze o godz. 3 po południu stał cały pancernik w płomieniach. Dopiero po długich usiłowaniach udało się okręt zanurzyć w falach morskich.

Na pokładzie znajdowało się 700 marynarzy.

Okręt opalany był naftą.

Według jednych przypuszczeń wybuch prochu powstał skutkiem samozapalenia się w następstwie rozkładu prochu. Wstrząśnienie towarzyszące wybuchowi było tak silne, że ludność w Tulonie uznała je za trzęsienie ziemi i w popłochu zaczęła opuszczać domy. Gdyby zapasy prochu, znajdujące się obficie w drugiej części okrętu, wybuchły, nieszczęście byłoby jeszcze większem i dwa okręty pancerne, znajdujące się w doku, byłyby również uległy zniszczeniu.

Wielu marynarzy poparzonych podczas katastrofy umarło. Wielu doznało pomięszania zmysłów.

Okręt „Jena“ jest zupełnie stracony. Opowiadają, że chorąży okrętowy Roux, który chciał otworzyć wentyle, aby zagasić pożar, wpadł do basenu i w oczach obecnych został rozerwany w kawałki. Miasto pogrążone jest w ciężkiej żałobie. Teatry i kawiarnie zamknięte.

Stwierdzono, że z załogi „Jeny“ pozostało przy życiu 369 ludzi. Pomiewał zaś cała załoga w chwili eksplozji liczyła 680 — przeto na

rannych i zabitych przypada cała reszta w liczbie 311 osób. Z tych około 60 zupełnie jeszcze dotąd nie odszukano, tak, że nie wiadomo, czy są zabici, czy tylko ranni.

Wielu oficerów zaskoczył wybuch w kabinach, które w mgleniu oka zostały zniszczone i płomieniami objęte. Wskutek tego o ratunku tych oficerów ani mowy być nie mogło.

Według ostatnich wiadomości, odebranych przez ministerstwo, jest liczba zabitych podczas katastrofy w Tulonie znaczną, bynajmniej jednakże nie tak wielką, jak wczoraj podano. Rannych jest około 40 osób. Nie odszukano dotąd 7 oficerów, wśród nich kapitana okrętowego, kapitana fregaty i lekarza okrętowego.

Potwierdza się, że komendant okrętu „Jena“, kapitan Avigard, i kapitan fregaty „Vertier“ zginęli podczas katastrofy. Ostatni zaskoczony został w kabinie, którą daremnie starał się opuścić, gdyż gruzy zaważyły drzwi. Zwłoki jego znalezione pod gruzami, zupełnie zwięglone.

Zwłoki marynarzy z „Jeny“ zatamowały przystęp do portu. Przez całą noc przy świetle pochodni, żony i matki szukały zwłok swych mężów i synów. Z głębi basenu wydobywają ciągle poszególnie części zwłok, ręce, nogi, a nawet i głowy. Przedstawia to straszny widok... Do wczoraj wieczór wydobyto 40 trupów, w nocy jednak liczba wydobytych trupów się zwiększyła.

Zwłoki spalonych marynarzy ustawiono w lazarecie, gdzie brakło już miejsca.

Jak silną była eksplozja, dowodzi fakt, że jeden granat spadł w odległości 2 kilometrów na podwórze, gdzie stała kotłownia z małym dzieckiem, które też zostało zabite. Jeden granat spadł na podwórze arsenału, gdzie pracowało kilkunastu robotników. Kilku zostało na miejscach zabitych, reszta w panicznym strachu ratowała się ucieczką.

Cała dzielnica przylegająca do morza, do wieczora była napełniona słupami dymu.

W osmiu warsztatach arsenału wybuchł pożar. Szkoły są ogromne, bo spaliło się wiele cennych modeli na nowe okręty wojenne.

Okręt „Suffrene“ który znajdował się w porcie w pobliżu „Jeny“ również doznał uszkodzeń.

Jeden z uratowanych marynarzy opowiada: Znajdowaliśmy się właśnie na pokładzie i słuchaliśmy wykładu historii o Henryku IV. Nagle nastąpiła straszna detonacja, która mnie zupełnie ogłuszyła. Straciłem przytomność i dopiero w kilka godzin przyszedłem do siebie. Znajdowałem się już na brzegu. Co się w międzyczasie stało — nie wiem.

## Telegamy.

### Udaremniiona manifestacja.

Moskwa, 13 TAP. Dziś 500 studentów medyków z docentem prywatnym miało wyjechać do Petersburga pociągiem nadzwyczajnym w celach naukowych. Właściwym zaś celem wycieczki była agitacja na rzecz aresztowanych studentów, oskarżonych o zabójstwo policjanta. Z tej przyczyny naczelnik miasta zapytał rektora, kto pozwolił na wycieczkę. P. o. rektora odpowiedział, że początkowo udzielił pozwolenia na prośbę Ustinowa, ale po porozumieniu się z ministrem oświaty pozwolenie cofnął.

Naczelnik miasta wydał rozporządzenie, aby pociąg nadzwyczajny ze studentami nie był wysłany z Moskwy. Ustinowa nie można nigdzie odszukać.

### Skazani i powieszani.

Moskwa, 14 TAP. Dziś w nocy odbył się sąd polowy nad studentami moskiewskiego uniwersytetu Czebotarowym, Nowickim i Bezrodnieckim, oraz byłym urzędnikiem telegraficznym Owsianikowym, którzy zabili stryjkowego Gorina w nocy na 12 bm. Wszyscy czterej skazani zostali na śmierć przez powieszanie, wyrok ten wykonano zaraz rano.

### Uwolnienie.

Petersburg 14 TAP. Dyrektor petersburskiego instytutu politechnicznego, Gagarin, został zwolniony ze służby.

### Pod sąd.

Petersburg 14 TAP. Uwolniony został ze służby i oddany pod sąd dyrektor politechnicznego instytutu książę Gagarin oraz oddani zostali pod sąd profesorowie dziekan Połnikow, Lewinson, Lessing, Boklewski, Szatelen i zarządzający studentami Stawiewicz.

**Zgon.**

**Petersburg 14 TAP.** Zmarł członek Rady państwa **Zydlowski**.

**Zbrodnia i rabunek.**

**Elizawetgrad 14 TAP.** W odległości kilku wiorst od wsi Iwanowki, ananiewskiego powiatu na folwark Zubowicza napadło 12 rabusiów, którzy zabili właściciela, 6 ze służby, a w tej liczbie kobietę. Wszystkie ofiary znalezione ze związanymi rękami i odciętymi głowami. Wypadkowo nocujący na folwarku oficer zapasowy, który ukrył się w słońcu, z przestrachu stracił mowę i zmarł w szpitalu. Znalezione także z bardzo słabymi oznakami życia 16-letniego chłopca. Rozbójnicy zabrali 200 rb. i zbiegli.

**Napad.**

**Berdyczew 14 TAP.** Pięciu uzbrojonych żydów napadło na kantor bankierski Trachtenberga i zabrali 2,672 rb.

**Ustąpienie lodów.**

**Kercz 14 TAP.** Zatoka z lodu została zupełnie oczyszczoną. Komunikacja z miastem wznowiona.

**Wypadek z bronią.**

**Bachmut, 14 TAP.** Wczoraj dyrektor Szczerbinowski kopalni, Wichtens-teju, oglądając brauning, zapomniał zamknąć ochraniacz. Kiedy go włożył do kieszeni, brauning wystrzelił, kula trafiła w biodro i wyszła tyłem głowy. Dyrektor padł trupem na miejscu.

**Echa zabójstwa Petkowa.**

**Sofia 13 TAP.** Na podstawie listów anonimowych policja aresztowała wiele osób, podejrzanych o udział w zamachu na Petkowa. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się wiele kobiet, studentów i dziennikarzy. Większość dla braku danych uwolniono.

**Sofia, 14 TAP.** Ogromną wywołał sensację artykuł wstępny gazety „Wiek” organu Stambułowców, twierdzący, że zamach na Petkova dokonany był przez najemnego zabójcę. Kliki przeciwników politycznych Petkova należących do partji „nacionalistycznej” ciągle napadają na Petkova wytworzyła nastrój, który wywołał przestępstwo.

**Echa katastrofy.**

**Tulon 14 TAP.** Podczas katastrofy na pancerniku „Jena” zginęło razem z oficerami 118 osób.

**Paryz 14 TAP.** Jeden z tygodników miejscowych na podstawie pewnych danych utrzymuje, że w kompetentnych kołach niewierzą, aby wybuch na pancerniku „Jena” nastąpił wskutek samozapalenia się prochów. Przypuszczają że katastrofa była wynikiem z góry uplanowanego przestępstwa, co potwierdza, że wybuch nastąpił w przedniej części pancernika, w której znajdują się kajuty oficerskie i w czasie wolnymod zajęć, dogodnym na wykonanie przestępstwa.

**Na robotników pozbawionych pracy w Łodzi.**

Od wolno najętych robotników oddziału W. pieca kuty „Częstochowa” w Rakowie rb. 7.76  
Za pośrednictwem p. Walerjana Ulatowskiego, zebrane na st. Dąbrowa górnicza dr. nadwiślańskiej:  
A. Domański „ 2.—  
W. Ulatowski „ 1.15  
B. Wentkowski „ 1.—  
J. Górski „ 1.—  
Łaski „ 1.—  
A. Iljin „ 1.—  
A. Papaniewicz, F. Jankowski, S. Zańkowski, A. Kola-

kowski, A. Łaszewski, J. Ostrowski, W. Skowronek, F. Lisiewicz, P. Droszkiewicz, Ł. Uchto po 50 k. „ 5—  
M. Szpielman, J. Klajman W. Krzyżanowski, P. Poglot, W. Warzecha, M. Cajta S. Fatyga, J. Mostek po 30 k. „ 2.40  
Szpilberg, J. S. Djament, A. Fnsk po 25 k., A. Bożek, S. Szrek, Rajchman, K. Duda, S. Wojciechowski, M. Hamburger, F. Zachciał, F. Krochmal po 20 k. „ 2.35  
J. Kowalkowski, P. Szlachta, K. Ibek, J. Faryna, J. Szladowski, S. Bóta, E. Czarnecki po 15 k. „ 1.05  
K. Drożyński — 05  
Uczennice III klasy pensji p. Kazimierzy Garbalskiej, celem uczczenia imienia zacnej przelożonej „ 7.55  
Współpracownicy piekarni A. Orczykowskiego:  
Jan Kamiński „ 1.—  
A. Wojciechowski, J. Radomski, M. Wiliński, Fr. Ktsin po 30 k. „ 1.20  
Fr. Müller, Gabrjel, Fr. Rak, A. Bogusławski, J. Widerko po 50 k. „ 2.50  
J. Stępiak — 40  
K. M. 25 k., J. G. 20 k. — 45  
Przebrany zakład — 20  
razem rb. 39,05  
poprzednio złożono 2,489.85  
ogółem rb. 2 528.90

**Ruble w Berlinie.**

Dziś 13 marca 214 80.

**H. K. T**  
Września!!!  
**J. Malczewski**  
KATOWICE ul. Pocztowa 8.  
Specjalny polski skład cygar  
poleca się Szanownej Publiczności.

**Korzystajcie z rzadkiej okazji!!!**

Z powodu wielkiej ilości towarów, wysyłamy za zaliczeniem rb. 2 kop. 10 elegancki, trwały, grawerowany, młotowany, kieszonkowy zegarek męski odkryty, doskonalej marki „Progress”, dzwiczony chód—nakręca się raz na 36 godzin bez kluczyka—„Remontuar”. Cena przez czas krótki, zamiast rb 5— tylko rb. 2 kop. 10—2 szt. 4 rb.—3 szt. 5 rb. 70 kop. Taki sam oksydowany, stalowy zamiast 7 rb. tylko 2 rb. 65 kop.—2 szt. 5 rb.—3 szt. 7 rb. 21 kop. 2 szt. 53 k.—Gabinetowy, stalowy zegar z oryginalnego złota austriackiego, znanej marki „Austria”, nie czerniejący i z samoświecącym cyfrybłatem. Zegarki „Austria” prócz tego, że odznaczają się swoją dobrocią chodu i służą jako elegancka ozdoba pokoju. Zegarki „Austria” są we wspólniejszej ozdobnej oprawie z figurą. Cena tylko przez czas krótki, dla rozpowszechniania naszych zegarków 2 rb. 25 k.—2 szt. 4 rb. 10 k.—3 szt. 5 rb. 90 k. Zegarki wysyła się wyregulowane do minuty z gwarancją za czystość metalu i regularność przez lat 6, za zaliczeniem i bez zadatku. Przesyłka kop. 40, na Syberję 75 k.

Generalne przedstawicielstwo na Królestwo i Cesarstwo  
**Dom Handlowy Tow. „AFRYKANIEC”, Warszawa K. P.**  
Zamawiającemu odrzuć 2 zegarki przesyłki się nie liczy. Firma nagrodzona złotymi medalami.  
26—3-1

**ZEGARKI**  
Polecamy  
**Zegarki „OMEGA”**  
które dają rezultaty dotąd przez żadne inne zegarki nieosiągnięte.  
Reprezentantem na Sosnowiec i okolice jest  
**J. Fürstenberg**  
który ma bogato zaopatrzonej sklep w zegarki „OMEGA”, złote, srebrne i z różnego metalu, po cenach fabrycznych, przy ulicy Mdrzejowskiej. 83—

Wydawca: F. D. Wilkoszewski.

**Praczkni zbyteczne!**  
Maszyna do prania „Cała para” I. A. Johna z przenośnym piecykiem, nie wymagająca żadnych urządzeń, niezbędna do domowego użytku, Prań, Hoteli, Restauracji, Koszar, Szpitali itd.  
Nie drze i nie niszczy bielizny  
Pranie włożonej w maszynę bielizny uskutecznia się w ciągu 20 minut za pomocą pary i gotującej się wody z mydłem.  
**Magle pokojowe** wymagają mało miejsca, praktyczne i tanie.  
Wynajem i wyłączna sprzedaż  
**RYDZEWSKI i S-ka,** Częstochowa, Teatralna 13. Telefon Nr. 1.

**KARBORUND i ELEKTRYT.**  
Mają Państwo podać do wiadomości Szanownych Odbiorców, że **odtąd** obowiązują mnie podwyższone ceny:  
Za 100 arkuszy **piłota** karborundowego niebieskiego Rb. 7.50  
" " " " elektrytowego " 5.15  
" " " " białego " 4.05  
" 1 metr " " niebieskiego kop.—45  
Bez zmiany w cenie pozostają wszystkie inne artykuły, jako to: tarcze, ziarna, proszki, oszki, piłniki, taśmy, maszyny do ostrzenia nożów żniwiarkowych, aparaty do wyrównywania tarcz i t. d. 30—1  
**Paweł Wollenberg,**  
Zabia № 3, w Warszawie. Telefon № 1092.

Z dniem 1 marca r. b. został otwarty w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej № 5, gdzie warsztat p. Kranca  
**ZAKŁAD Siłarsko-Elektrotechniczny** pod firmą  
**S. Owsiak i A. Niekowal.**  
Firma wykonuje szybko i akuratnie wszelkie prace w zakresie elektrotechniki wchodzące, jak instalacje, zakładanie światła elektrycznego, telefonów, dzwonek elektrycznych, ostrzegaczy, pioronochronów, dynamomaszyn, oraz wszelkie w tym zakresie reperacje. Zamówienia mogą być skutecznie ustnie lub listownie.  
Polecając się łaskawym względem Szan. Publ. pozostajemy Z szacunkiem 295—  
**S. Owsiak i A. Niekowal,**

**Insytyt Ginnastyki i fechtunku St. Kiffera.**  
ulica Teatralna № 13.  
dom p. K. hna.  
dla pań, panów i dzieci. W niedzielę i święta wejście po 20 kop. Gabinet masaży i ginnastyki leczniczej, II Aleja 30; Przyjmuje od 9—4 pp. 124—3-8

**Człowiek młody, Zonaty, ze wsi, umiejający czytać, poszukuje obowiązku stróża. Bliższa wiadomość, ul. Dojazd Nr. 15 mieszkania 3. 9—2-2**  
**Do sprzedania: gospodarstwo, ul. Krakowska, Zabłotowski 41-6-1**  
**Skradziono wózek na rub. 100, wystawiony przez Piotra Janickiego na zlecenie Marianny i Stanisława Czarneckich (zobacz ogłoszenie) przed nabyciem. 42—1**  
**Szkatulka poręczona do J. Letkowskiego, Teatralna Nr. 19. 28—3-2**